



UZUPEŁNIA ZDAJĄCY

Klasa Imię i nazwisko

Dostosowanie wymagań

PRÓBNY EGZAMIN MATURALNY Z JEZYKA POLSKIEGO

POZIOM ROZSZERZONY

Czas pracy: **180 minut**

Liczba punktów do uzyskania: **40**

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy arkusz zawiera 11 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Pisz czytelnie. Używaj długopisu albo pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
3. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
4. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie podlegają ocenie.
5. Możesz korzystać ze słownika poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.
6. W górnej części strony wpisz swoje dane.
7. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla nauczyciela.

Życzymy powodzenia!

Prawa autorskie posiada Samorządowy Ośrodek Doradztwa Metodycznego
i Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach.
Kopiowanie w całości lub we fragmentach bez zgody Wydawcy zabronione.

MARZEC
2020 ROK

Odpowiedzi
znajdują się na
www.sodmidn.kielce.eu

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

Temat 1: Określ, jaki problem podejmuje Alina Kowalczykowa w podanym tekście. Zajmij stanowisko wobec rozwiązania przyjętego przez autorkę, odwołując się do tego tekstu oraz innych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 300 słów.

Alina Kowalczykowa
Perypetie „z nieklamana” biografią

*Oto jest romans życia, nie skłamany w niczem...
Zabite głodem wrażeń jedno dziecko kona,
A drugie z odwróconym na przeszłość obliczem
Rzuciło się w świat ciemny...powieść nie skończona...*
(Juliusz Słowacki: *Godzina myśli*, 1833)

Tak kończy się wymodelowany przez Juliusza Słowackiego na użytek czytelników fragment jego biografii obejmujący okres dzieciństwa. Opowieść o delikatnym, wrażliwym, nadmiernie uczuciowym chłopcu, w którym tkwią zapowiedzi przyszłego geniuszu. Wszyscy wiedzieli, że to utwór o własnej przeszłości, że to Słowacki był owym dzieckiem, które „rzuciło się na świat ciemny”. Historia rzeczywiście „nie skłamana”, ale czy całkiem prawdziwa?

Poeta, wielki poeta, jak wiadomo, nie kłamie; toteż nie podaje się w wątpliwość jego twierdzenia, że wersja życia, zapisana w *Godzinie myśli*, jest „nie skłamana”. ...] Poemat traktowano nawet jako dokument, jako podstawowe źródło rekonstruowania wiedzy o autorze. [...] Ale czy czytelnika powinna w ogóle obchodzić biografia, czy wiedza o życiu artysty jest nam potrzebna do zrozumienia i interpretacji utworów, czy nie można bez niej się obejść?

Przecież najbardziej osobisty i wspaniały jest ten pierwszy kontakt z dziełem sztuki, gdy jest się z nim sam na sam, gdy najbardziej prywatnie ogarnia nas zachwyt (lub gdy w zniechęceniu odrzuca się książkę, wyłącza płytę, odchodzi od obrazu). Ów kontakt, który może pobudzić emocje, wyobraźnię, zafascynować lub zniechęcać – ów kontakt może intymny, nie wymaga żadnej dodatkowej, konkretnej wiedzy. [...] Więcej nawet, można by rzec, że jeśli coś wzbudzi nasz zachwyt, zanim się dowiemy, że jest to dzieło ogólnie cenionego artysty, wówczas satysfakcja może wydać się pełniejsza. [...]

Gdy jednak ten pierwszy, najcenniejszy, bo spontaniczny kontakt z dziełem sztuki mamy już za sobą, gdy chcemy podjąć próbę zrozumienia przyczyn, dlaczego utwór nas fascynuje – przechodzimy do etapu interpretacji. Są tacy, którzy mniemają, że wystarczy do tego teoria, a wiedza z zakresu historii, historii kultury i biografistyka nie jest tu konieczna. Jednak trzeba przecież umieścić dzieło pośród prądów artystycznych epoki, by uwiarygodnić nasze opinie na temat jego rangi, miary urody i nowatorstwa. Nie można przeprowadzić porządnej analizy treści dzieła – szczególnie jeśli jakakolwiek fabuła jest w nie wpisana – bez znajomości nie tylko faktów historycznych, lecz i biografii artysty. Warto wiedzieć, czy Mickiewicz był na Krymie przed napisaniem *Sonetów krymskich*, czy wtedy, gdy je pisał; czy Słowacki był na Syberii, zanim opisał ją w *Anhellim*; czy obraz bitwy malował jej uczestnik, obserwator, czy też powstał on na podstawie cudzych relacji lub po wiekach itp. [...]

Słowacki świetnie wiedział, co i po co czyni. Wizerunek z *Godziny myśli* był pisany bezpośrednio po opublikowaniu przez Mickiewicza III części *Dziadów*, był tworzony jakby przeciw temu dziełu, dla dowartościowania innej niż Mickiewiczowska wersji młodości romantycznego poety.

Na podstawie: Alina Kowalczykowa, *Perypetie „z nieklamana” biografią*, [w:] *Zbliżenia: literatura, historia, obraz, mit...*, pod red. Aliny Kowalczykowej, Warszawa 1998.

Temat 2: Dokonaj interpretacji porównawczej podanych tekstów. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 300 słów.

Adam Mickiewicz

Pan Tadeusz (fragment)

Zamiar przechadzki bardzo Sędziego ucieszył,
Widział sposób rozdęcia krzykliwego sporu,
A więc krzyknął: „Panowie, po grzyby do boru!
Kto z najpiękniejszym rydzem do stołu przybędzie,
Ten obok najpiękniejszej panienki usiądzie;
Sam ją sobie wybierze. Jeśli znajdzie dama,
Najpiękniejszego chłopca weźmie sobie sama”. [...] *Grzybów* było w bród: chłopcy biorą krasnolice,
Tyle w pieśniach litewskich sławione *l i s i c e*,
Co są godłem panieństwa, bo czerw ich nie zjada. [...] *Panienki* za wysmukłym gonią *b o r o w i k i e m*,
Którego pieśń nazywa grzybów pułkownikiem.
Wszyscy dybią na *r y d z a*; ten wzrostem skromniejszy
I mniej sławny w piosenkach, za to najsmaczniejszy,
Czy świeży, czy solony, czy jesiennej pory,
Czy zimą. Ale *Wojski* zbierał *m u c h o m o r y*.
Inne pospólstwo grzybów pogardzane w braku
Dla szkodliwości albo niedobrego smaku;
Lecz nie są bez użytku, one zwierza pasą
I gniazdem są owadów i gajów okrasą.
Na zielonym obrusie łąk, jako szeregi
Naczyń stołowych sterczą: tu z okrągłymi brzegi
S u r o j a d k i srebrzyste, żółte i czerwone
Niby czareczki różnym winem napelnione;
K o ż l a k, jak przewrócone kubka dno wypukłe,
L e j k i, jako szampańskie kieliszki wysmukłe,
B i e l a k i krągłe, białe, szerokie i płaskie,
Jakby mlekiem nalane filiżanki saskie,
I kulista, czarniawym pyłkiem napelniona
P u r c h a w k a, jak pieprzniczka – zaś innych imiona
Znane tylko w zajęczym lub wilczym języku,
Od ludzi nie ochrzczone; a jest ich bez liku.
Ni wilczych ni zajęczych nikt dotknąć nie raczy,
A kto schyla się ku nim, gdy błąd swój obaczy,
Zagniewany, grzyb złamie albo nogą kopnie;
Tak szpecąc trawę, czyni bardzo nieroztropnie.
[...] Więc z gaju wychodziła gromada niosąca krobeczki,
Koszyki, uwiązane końcami chusteczki,
Pełne grzybów; a panny w jednym ręku niosły,
Jako wachlarz zwiniony, *b o r o w i k* rozrosły,
W drugim związane razem, jakby polne kwiatki,
O p i e ń k i i rozlicznej barwy *s u r o j a d k i*.
Wojski niósł muchomora.

Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Warszawa 1971.

Rano nie myślałam o niczym innym, tylko o grzybach. Nocą wydawało mi się, że słyszę, jak rosną. Las trzeszczał i był to dźwięk ledwie słyszalny, może nawet bardziej wyczuwalny niż słyszalny. Dlatego nie mogłam spać. Pierwszego roku ilość grzybów w Czarnym Lesie onieśmieliła mnie. Przynosiłam całe kosze, rozkładałam je na gazetach i patrzyłam na ten zbiór najdłużej jak mogłam, aż wreszcie przychodziła ta chwila, gdy trzeba wziąć do ręki nóż i ciąć ich miękkie, dziecinne ciała, odcinać im kapelusze i nabijać je na ostrza tarniny, żeby schły. Kolczaste gałązki z ukrzyżowanymi na nich kapeluszami całą jesień podpirały nasz dom. Jego mury nasiąkały zapachem suszonych podgrzybków i kozaków. Tak było w pierwszym roku. [...] Potem wszystkiego było mniej. [...]

Pomimo wilgoci nie było na łąkach kani, a przecież nadszedł już ich czas. Każdy sierpień, gdy przychodzi, zaczyna się od białych kapeluszy na skraju lasów.

Kania jest grzybem, który nie zna młodości. Jest stara już wtedy, gdy wychodzi z ziemi w postaci białego kołpaczka¹. Ma leciwe ciało, ciało staruszki; przypomina mi Martę. Chuda żylasta noga trzyma nad ziemią delikatny kapelusz, który przy dotknięciu wydaje się zawsze trochę ciepły. Trzeba uklęknąć i powąchać ją, zanim z trzaskiem złamie się tę kruchą nogę i zabierze do domu. Wszyscy wiedzą, jak przyrządza się kanię. [...] Tak samo można przyrządzić muchomor szyszkowaty, który pachnie orzechami. Ale ludzie nie zbierają muchomorów. Dzielią grzyby na trujące i jadalne, przewodniki roztrząsają cechy, które pozwalają odróżnić jedne od drugich. Grzyby dobre i grzyby złe. Żadna książka o grzybach nie dzieli ich na piękne i brzydkie, na pachnące i cuchnące, na miłe w dotyku i niemiłe, na skłaniające do grzechu i na te, które rozgrzeszają. Ludzie widzą to, co chcą widzieć, i w końcu mają to, czego chcieli. Jasne, lecz fałszywe podziały. Tymczasem w świecie grzybów nic nie jest na pewno.

Od sierpnia prawie codziennie skacowani mężczyźni bładzili o świecie po brzożowych zagajnikach, a potem przynosili mi na schody torby pełne grzybów. Chcieli je zamienić na butelkę swojskiego wina. „Proszę bardzo”, mówiłam najczęściej, lecz byłam rozczarowana – oni zbierali tylko kozaki i prawdziwki.

A ja jadłam wszystkie grzyby. Gdy znalazłam coś, czego nie znałam, ułamywałam kawałek i kładłam na język. Nawilżałam śliną, rozcierałam językiem o podniebienie, smakowałam i połykałam. I nigdy nie umarłam, nigdy nie zdarzyło mi się umierać od grzyba. [...] Tak nauczyłam się jeść gołąbki grynszpanowe, których nikt nie zbiera i od których w lesie robi się w sierpniu żółto. Tak nauczyłam się jeść piestrzycę, o kształtach wystarczająco egzotycznych, że mogłaby służyć architektom jako przykład konstrukcji doskonałej. I muchomory, cudne amanity² – smażyłam ich kapelusze i posypywałam pietruszką. Były zbyt smaczne, żeby mogły być trujące. [...]

Gdy byłam mała, najadłam się młodych purchawek. Wydały mi się tak piękne, tak doskonałe w chaosie traw. Łykałam je wzruszona, wciąż pamiętam ich pudrowy smak. Przyniosłam ich trochę do domu i mama kazała mi je wyrzucić. Nie powiedziałam, że noszę je w brzuchu. Odtąd jadam je podsmażone na maśle i posypane cukrem.

Olga Tokarczuk, *Dom dzienny, dom nocny*, Kraków 2019.

¹ Kołpaczek – rodzaj grzybów należący do rzędu pieczarkowców.

² Amanita – rodzaj grzybów z rodziny muchomorowatych.

WYPRACOWANIE
na temat nr.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

A series of 20 horizontal dotted lines spanning the width of the page, intended for writing or drawing.

A series of 20 horizontal dotted lines spanning the width of the page, intended for writing.

A series of 20 horizontal dotted lines spanning the width of the page, intended for writing.

A series of 25 horizontal dotted lines spanning the width of the page, intended for writing.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Tabele wypełnia egzaminator!

		Liczba punktów	Suma	Uzasadnienie przyznania 0 punktów
wypowiedź argumentacyjna	A.	0 - 3 - 6 - 9		
	B.	0 - 3 - 6 - 9		
interpretacja porównawcza	A.	0 - 2 - 4 - 6		
	B.	0 - 4 - 8 - 12		
	C.	0 - 2		
	D.	0 - 3 - 6		
	E.	0 - 1 - 2		
	F.	0 - 2 - 4		
	G.	0 - 2 - 4		
	H.	0 - 2 - 4		

SUMA PUNKTÓW: /40

BRUDNOPIS (*nie podlega ocenie*)